Nr. 194. Sobota, 25 Sierpnia 1928. Rok 118.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 3 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.

Numer pojedyńczy kosztuje 20 gr.

Biura Redakcji i Administracji ul. Karmelicka l. 8 (Gmach Województwa). — Listy należy frankować. — Reklamacje otwarte wolne od opłaty.

Telefon Redakcji 21—18. — Administracji 21—17.

Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 11—12.

Prenumerata

miejscowa		zamiejscowa	
miesięcznie bez dostawy	4.80	miesięcznie z przesyłką pocztową	5.30
miesięcznie z dostawą do domu	5.30		

Za granicą 7.00 Zł.

Balsam ziemny.

Tak zwano ongiś przed wiekami w Polsce ropę naftową, o której pierwsze wiadomości pochodzą z samych początków XVI wieku. Używano jej wtedy i przez długie jeszcze wieki później prawie że wyłącznie do celów leczniczych, a o jej właściwościach i użytku wspomina już w r. 1721 Gabrjel Raczyński w „Historia naturalis curiosa regni Poloni"; w 60 lat potem mamy o niej liczne wzmianki w dziele ks. Krzysztofa Klucka „Rzeczy kopalnianych osobliwie zdatniejszych szukanie", a wreszcie poświęca jej niejedną stronicę książka Stanisława Staszica „O ziemiorództwie Karpat". Początki polskiego przemysłu naftowego sięgają jednak mimo to dopiero pierwszych lat wieku XIX i chociaż trudno już wtedy mówić o przemyśle naftowym w dzisiejszem tego słowa znaczeniu, to jednak stwierdzić należy, że przecież na przeszło 50 lat przed Ameryką, poczyniono u nas pierwsze praktyczne próby w kierunku destylacji ropy naftowej i produkty naftowe u nas właśnie po raz pierwszy praktycznie zastosowano. Pierwsze pewne wiadomości o destylacji oleju skalnego odnoszą się do roku 1816, kiedyto urzędnik salinarny Hecker urządził w Modryczu przeróbkę ropy naftowej i sprzedał 200 centnarów nafty na cele oświetlenia miasta Pragi. Próby takie poczynają się potem coraz częściej powtarzać, ale właściwie dopiero dzięki działalności Stanisława Szczepanowskiego, następuje silny rozwój kopalnictwa naftowego. Rokiem przełomowym dla przemysłu naftowego, jest r. 1895, po odwierceniu w Schodnicy słynnego szybu „Jakób". dostarczającego dziennie 20 systern. W r. 1897 występuje na widownię Borysław a przemysł naftowy polski osiągając w r. 1909 swój punkt kulminacyjny, może się poszczycić produkcją przeszło 200.000 wagonów rocznie.

Czem jest ropa w dzisiejszem życiu gospodarczem, co ona stanowi dla Polski, zbytecznem byłoby raz jeszcze powtarzać. Podkreślić jedynie wypada, że obok ogromnego znaczenia materjalnego, które nafta przedstawia w życiu wszystkich państw i narodów, podnieść należy znaczenie produkcji przemysłu naftowego dla samodzielności i niezależności gospodarczej i politycznej każdego państwa. Warto przeto zaczerpnąć kilka danych, odnoszących się do tej gałęzi wytwórczości z XII tomu sprawozdań Komisji Ankietowej, badania warunków kosztów produkcji oraz wymiany, by się zorjentować, jakimi szlakami kroczy obecnie w Polsce produkcja ropy i jakie przed nią otwierają się perspektywy na przyszłość.

Wartość światowej produkcji przemysłu naftowego obliczoną jest na przeszło 3 miljardy dolarów rocznie; polska produkcja stanowi tu niestety tylko drobny ułamek, około pół procent; wartość jej przedstawia jednak w każdym razie prawie 30 miljonów dolarów rocznie, a wartość wywiezionych np. w r. 1926 produktów naftowych wynosiła przeszło 15 miljonów, tworząc w owym roku około 10% wartości całego wywozu. Przeszło 16.000 robotników zatrudnia przemysł naftowy.

W konsumcji wewnętrznej produktów rafinerji ropy naftowej, na pierwszem miejscu stoi nafta; konsumcja ta w ostatnich czasach wzmogła się znacznie, co świadczy o wzroście potrzeb kulturalnych wśród szerokich mas ludności. Na drugiem miejscu znajduje się benzyna, czyniąc zadość rosnącemu ruchowi samochodowemu i coraz powszechniejszemu użyciu motorów Diesla; potem kroczą smary, olej gazowy, parafina, świece, waselina, asfalt i koks. Z tego, choć pobieżnego, zestawienia widać, ile potrzeb przemysłowych i gospodarczych, a nawet kulturalnych jest w stanie zaspokoić ropa naftowa, i stąd właśnie płynie jej wielkie, niedające się porównać z żadnym innym produktem kopalnianym, znaczenie.

Stąd dobrze się stało, że Komisja Ankietowa dołożyła tyle starań do należytego zbadania stosunków, panujących w przemyśle naftowym i do wytyczenia dalszych dróg jego rozwojowi. Nie da się zaprzeczyć, że istnieją tu dziś jeszcze dość liczne niedociągnięcia i niedomagania, które żądają rychłej korektury; tak więc domaga się przystosowania do dzisiejszych stosunków stare ustawodawstwo naftowe; ważną jest kwestją stworzenie wspólnej organizacji przemysłowej istniejących obecnie przedsiębiorstw z prawem kontroli państwowej nad działalnością tej organizacji; zracjonalizowane i znormalizowane winny być urządzenia techniczne, dążyć się winno do zelektryfikowania przemysłu natfowego. Byłoby wreszcie nader wskazanem, powołanie do życia stałej Komisji, składającej się z przedstawicieli pracy, przedsiębiorstw, nauki i Rządu, któraby zajęła się opracowaniem odpowiednich projektów i wniosków.

Troska, jaką miarodajne czynniki rządowe przykładają do tej gałęzi wytwórczości, każe się spodziewać, że ropa naftowa zasłuży sobie w dalszym ciągu na starą swą nazwę „balsamu ziemnego", balsamu, kojącego dziś już nie niedomagania jednostki, ale działającego zbawiennie na cały organizm gospodarczy kraju.

Przed podpisaniem paktu antywojennego.

Święto w Paryżu. — Kellog i Mackenzie King w Europie. — Powitanie w Hawrze.

Paryż, 24 sierpnia. (PAT.) Z okazji podpisania paktu potępiającego wojnę ulice Paryża będą w niedzielę i w poniedziałek bogato iluminowane i udekorowane. Historyczna ceremonja odbędzie się o godzinie 15 w sali zegarowej ministerstwa spraw zagranicznych. Wydano zarządzenia celem jaknajszerszego spopularyzowania tych uroczystości przy pomocy radja, kinematografu i fotografji. Przemówienie podkreślające doniosłość aktu wygłoszone zostanie przez Brianda. Podpisy składane będą według porządku alfabetycznego. Wieczorem Briand wyda bankiet na 200 osób, poczem odbędzie się przyjęcie w salonach i ogrodach ministerstwa spraw zagranicznych.

Londyn, 23 sierpnia. (PAT.) Sekretarz stanu Kellog i premier kanadyjski Makenzie King przybyli do Plymouth, udając się do Paryża celem podpisania paktu potępiającego wojnę. Na cześć gości wydano oficjalne przyjęcie. Na przyjęciu tem po złożeniu podziękowania za serdeczne powitanie Kellog oświadczył, że zarówno on jak i premier kanadyjski z wielką przyjemnością i zadowoleniem udają się do Paryża celem podpisania układu, mającego położyć kres wojnie. Pakt ten — oświadczył Kellog — nie jest dziełem jednego człowieka ani jednego narodu, lecz dziełem wielu narodów i wielu ludzi. Wytryska on z serc wszystkich narodów, które pragną żywo, aby poczyniono wszelkie kroki dla zapobieżenia największej klęsce, jaką jest wojna. Mojem zdaniem — ciągnął Kellog — pakt ten stanowi etap w rozwoju cywilizacji, jest wielkim krokiem moralnym naprzód oraz traktatem, z którym odtąd liczyć się będą musiały wszystkie rządy. Co się tyczy Kanady i nas, jesteśmy zwolennikami tego traktatu, gdyż on jest wyryty na cześć narodów.

Hawr, 24 sierpnia. (PAT.) O godz. 3.30 zawinął tu parowiec Isle de France, wiozący na pokładzie swym Kelloga oraz Mackenzie Kinga. Kellog i Mackenzie King wysiedli na ląd o godzinie 7 rano, powitani przez przedstawicieli władz cywilnych i wojskowych z prefektem, burmistrzem oraz wiceprezesem linji transatlantyckiej na czele. Po powitaniu dostojnych gości, prefekt, wręczając Kellogowi złote pióro, przeznaczone do podpisania paktu oświadczył, że pakt stanowi realizację obietnicy uczynionej kombatantom wszystkich narodowości, że walczyli, aby zapobiec na zawsze powrotowi wojny.

Kellog i Mackenzie King odjechali o godz. 7.35 do Paryża.

Sensacyjna odezwa pisarzy litewskich.

W Kownie ukazała się następująca odezwa: „Wszyscy uskarżamy się i ubolewamy nad tem, że nie znają nas nietylko dalsi, lecz nawet bliżsi sąsiedzi. Najmniej zna i wie o nas Europa pod względem sztuki. Np. chociażby społeczeństwo, literaci, publicyści polscy, gdy spotkawszy się z Litwinem przypadkowo dowiedzą się od niego, że mamy swą literaturę i sztukę, dziwią się, jakgdyby odkryli Amerykę.

Pragnąc chociaż częściowo zapełnić tą wielką i tak szkodliwą dla mas lukę, my, niżej podpisani postanowiliśmy w tym obcym, lecz najdostępniejszym dla nas języku, który może być niezgorszym pośrednikiem zaznajomienia i dla innych, dalszych sąsiadów (wszystkich narodów słowiańskich) mianowicie w języku polskim wydać obszerniejszą antologję litewskiej poezji i prozy, z krótkiemi życiorysami naszych pisarzy". Odezwa kończy się wezwaniem pisarzy litewskich o nadsyłanie swych życiorysów i powiadomienie, które utwory chcieliby mieć w antalogji. Pod odezwą podpisani są: J. A. Herbaczewski i P. Wajciunas.

PANI MARSZAŁKOWA Z DZIEĆMI WRACA DO SULEJÓWKA.

Wilno, 23 sierpnia. (PAT.) W dniu 23 b. m. o godz. 19.55 po blisko dwutygodniowym pobycie w Świątnikach pod Wilnem, Pani Marszałkowa Piłsudska wraz z córeczkami Wandzią i Jagódką odjechały do Sulejówka. Odjeżdżającą Panią Marszałkową żegnali na dworcu zastępca Wojewody Drakowski, prezydent miasta Folejewski i wiceprezydent miasta Cyż.

O SZKOLNICTWO POLSKIE W PRUSIECH.

Berlin, 23 sierpnia. (PAT.) Jak donosi Biuro Wolffa, pruskie władze zakończyły wewnętrzne obrady nad projektem dekretu, którymby uregulował sprawę szkolnictwa mniejszości polskiej w całych Prusiech. Obecnie władze pruskie nawiązały już kontakt w tej sprawie z Polskim Związkiem Stowarzyszeń szkolnych w Niemczech.

PREMIER BARTEL OCZEKIWANY W NORYMBERDZE.

Berlin, 23 sierpnia. (PAT.) „Berl. Tageblatt" donosi z Norymbergji, że oczekują tam przybycia Premiera Bartla, który swem dziełem naukowem pod tyt. „Perspektywa w malarstwie" zdobył rozgłos światowy. Korespondent norymberski „Berl. Tageblattu" donosi, że Premier Bartel, który w drugim tomie swego dzieła szczegółowo omówił prace Dührera, przybywa do Norymbergi, aby przestudjować wystawę dzieł Dührera. W kołach norymberskich spodziewają się, że pobyt Premiera Bartla potrwa w tem mieście dwa dni.

WYJAZD MINISTRA ZALESKIEGO DO GENEWY.

Warszawa, 23 sierpnia. (AW). Dziś wieczorem wyjeżdża do Paryża na uroczystość podpisania paktu Kelloga Minister spraw zagranicznych Zaleski. Ministrowi towarzyszą radcowie Szumlakowski i Potocki oraz sekretarz osobisty Ministra Skicki. Po podpisaniu paktu Kelloga Min. Zaleski wyjeżdża do Genewy, gdzie przewodniczyć będzie delegacji polskiej.

DEMENTI FAŁSZYWYCH INFORMACJI.

Warszawa, 23 sierpnia. (PAT). Biuro Wolffa w depeszy z Kowna donosi, że na granicy polsko-litewskiej w powiecie Drazja w dniu 20 b. m. polscy żołnierze oddać mieli szereg strzałów z zasadzki do strażnika granicznego litewskiego, a tego samego dnia wieczorem żołnierze polscy ostrzeliwać mieli drugiego strażnika litewskiego. Następnej nocy dojść miało do regularnej bitwy między strażami polskiemi a litewskiemi.

W sprawie tej Polska Agencja Telegraficzna jest upoważnioną do stwierdzenia, że żadnych zajść tego rodzaju nie było. Również Agencja Havasa podaje z Kowna, jakoby w dniu 21 sierpnia b. r. 50 żołnierzy polskich zaatakować miało w pobliżu linji demarkacyjnej w powiecie Ukwerge trzech policjantów litewskich i wziąć ich do niewoli, przyczem wywiązać się miała jakoby strzelanina. W tej sprawie P. A. T. dowiaduje się, że dnia 21 sierpnia koło Wiłkomierza zostały oddane trzy strzały litewskie, następnie ukazały się dwie czerwone rakiety, poczem oddanych zostało około 30 strzałów. Następnego dnia litewskie władze graniczne wyjaśniły, że strzelano do przemytników, którzy przejść chcieli przez granicę litewską do Polski.

LITWA PRZECIW TARGOM WILEŃSKIM.

Kowno, 23 sierpnia. (AW). Władze litewskie odmówiły kupcom kłajpedzkim udzielenia wiz na przyjazd ich do Wilna podczas trwania Targów północnych. Prócz tego ostrzeżono kupców, iż w razie uchylenia się od tego zakazu zostaną pociągnięci do odpowiedzialności sądowej.

HISZPANJA OBRAŻONA.

Londyn, 23 sierpnia. (PAT.) Korespondent Agencji Reutera w Madrycie doniósł, że wobec niezaproszenia Hiszpanji do podpisania paktu Kelloga w Paryżu, postanowiła ona, uznając to za brak poszanowania dla niej, nie interesować się paktem.

W związku z powyższemi informacjami rząd Stanów Zjednoczonych zawiadomił rząd hiszpański, że nie było wprawdzie rzeczą możliwą zaliczenie Hiszpanji do państw zaproszonych do podpisania paktu w Paryżu jednakże rząd amerykański ma nadzieję, iż Hiszpanja podpisze pakt bezpośrednio po akcie paryskim. Reuter dowiaduje się, że Hiszpanja zgodzi się na podobne załatwienie sprawy.

Targi jako problem gospodarczy.

Przyzwyczailiśmy się w Polsce patrzeć na Targi, jako na imprezę gospodarczą, która zyskała sobie prawo obywatelstwa, natomiast mniej, albo wcale nie zajmujemy się analizą tego, czem są Targi, czem być powinny i jaką mają misję gospodarczą w dzisiejszych warunkach do spełnienia. Nie należy się temu stanowi rzeczy dziwić. Podczas kiedy na Zachodzie istnieje ogromna literatura naukowa, poświęcona specjalnie temu przedmiotowi, której początki sięgają wielu lat przed wojną światową, a niektóre wszechnice ustanowiły katedrę dla tego przedmiotu, u nas ograniczono się dotychczas do luźnych, pobieżnych artykułów, nie poświęcając temu zagadnieniu głębszych studjów. Wiele okoliczności przemawia jednak za tem, że ustosunkowanie się sfer gospodarczych i teoretyków-ekonomistów naszego kraju do tego zagadnienia ulegnie radykalnej zmianie; coraz częściej bowiem odzywają się głosy reprezentantów właśnie tych sfer, domagające się zasadniczej rewizji pojęć w stosunku do Targów.

Trudno w artykule dziennikarskim chociażby w ogólnych zarysach nakreślić te zagadnienia, które wymagają zarówno rozwiązania zasadniczego, jak i ustosunkowania się życiowego do nich przy uwzględnieniu naszych specyficznych warunków. Chcielibyśmy jednak wobec zbliżania się terminu otwarcia Targów Wschodnich, targów w Polsce o niewątpliwej międzynarodowej doniosłości — poruszyć przynajmniej te momenty, które ogółowi najbardziej będą przystępne, a które z temi targami w pewnym pozostają związku.

Jedną z kwestji w ostatnich czasach najbardziej wentylowanych jest sprawa międzynarodowego charakteru targów. Jak wiadomo rozważaną jest w kompetentnych sferach ekonomicznych świata myśl ograniczenia charakteru międzynarodowego do pewnych tylko miast, przyczem — jak często w dzisiejszym układzie sił w Europie — ujawniają się wrogie nam tendencje, zmierzające do redukcji targów w Polsce. Zdaniem naszem wszelkie teoretyczne spory o taki, czy inny klucz uważać należy za niecelowe, targi w Europie powojennej zmieniły bowiem w zupełności swoje oblicze a tylko stan faktyczny rozstrzyga na korzyść tych targów, które są obsyłane przez zagranicznych wystawców. Ci zaś obsyłają tylko te targi, które przedstawiają dla nich interes. Ta sprawa więc, o ile wogóle ma być przedmiotem poważnej dyskusji, nie zaciemnionej szowinizmem narodowym czy państwowym, musi być pozostawiona rozwojowi życia gospodarczego.

Ważną kwestją jest czas trwania targów, dla której też nie można podać ściśle określonych cyfr. Jako zasadę jednak przyjąć należy, że Targi w państwach rzadszej sieci komunikacyjnej winny trwać dłużej od targów, ku którym ciążą połacie kraju o znakomicie rozwiniętych środkach komunikacyjnych. Chociaż i tu nie można stawiać kwestji bezwzględnie. Dowodem — targi we Francji i Włoszech, które trwają ponad dwa tygodnie w przeciwieństwie do Niemiec. Sprawa, która dotychczas jeszcze stanowi przedmiot bardzo żywej dyskusji, jest kwestja, czy szerokie sfery publiczności należy dopuszczać na Targi, czy też oprócz Targi wyłącznie na zwiedzaniu ich przez sfery przemysłowo-handlowe. Jest rzeczą niewątpliwą, że udział szerokich sfer publiczności w Targach, jakkolwiek nadaje im poniekąd obok charakteru komercjalnego także i cechy wystaw, w państwach młodych, jak nasze, w których społeczeństwo nie nawiązało jeszcze organicznego kontaktu z życiem gospodarczem swego kraju, w których niema jeszcze zakorzenionych w narodzie tradycyj gospodarczych, a nawet niema ogólnie rozpowszechnionych wiadomości o tem, co kraj własny gospodarczo przedstawia, spełnia tak ważną rolę zadanie wychowawcze i dydaktyczne, że z udziału publiczności w Targach w zupełności rezygnować nie można.

Dlatego też w odniesieniu do naszych targów uważać należy za wskazaną drogę pośrednią, t.j. ograniczanie odwiedzania targów przez szeroką publiczność do pewnych ściśle określonych godzin, co pozwoliłoby na spełnienie ważnej dydaktycznej misji targów bez uszczerbku dla ich charakteru komercjalnego. Rozważaną jest też kwestja, czy sprzedaż eksponatów jest dopuszczalna, czy nie. Jeżeli w pewnych państwach sprzedaż eksponatów na targach jest wzbroniona, a to dla podtrzymania charakteru targów, jako pośrednika między wytwórcą a handlem hurtowym, to u nas ze względów utylitarnych należy zezwolić na sprzedaż eksponatów w ostatnich dniach przed zamknięciem targów, a to dlatego, że w naszych warunkach komunikacyjnych wywóz eksponatów naogół połączony jest z dużemi trudnościami, zniechęcającemi wystawców. W naszych, pozostających dopiero w stadium konsolidacji stosunkach należy specjalnie dbać o to, aby wystawcy, przedstawiającemu a priori „irritabile genus" iść możliwie na rękę i ułatwiać mu wziecie udziału w targach; dla pewnych zasadniczych i nieraz radykalnych posunięć jeszcze nie pora. Musimy dopiero wychować kadry wystawców, przeświadczonych o celowości i pożytku targów, (a to jest kwestją dłuższego czasu), wtedy bowiem kiedy zaczną się wytwarzać pewne tradycje targowe, wystawcy sami będą tymi, od których niejedna racjonalna inicjatywa wyjdzie. W kwestjach dotyczących targów nie należy iść drogą idei, rodzących się przy biurku, lecz dyktowanych niezawodną logiką życia.

Jeżeli mowa o Targach Wschodnich, to niezawodnie mają one poważną misję do spełnienia. Byłoby błędem przypuszczenie, że skoro stosunki handlowe ze Wschodem dalekie są narazie jeszcze od normalnego stanu, Targi te chybiają celu. Nie należy zapominać o tem, że u nas bagatelizuje się naogół kwestję rynku wewnętrznego, przenosząc cały punkt ciężkości na eksport. A przecież dalecy jeszcze jesteśmy od tego zespolenia gospodarczego poszczególnych ziem Polski, które winno zadecydować o naszej sile gospodarczej i gdyby Targi Wschodnie promieniowały w danej chwili przedewszystkiem tylko na Województwa wschodnie Rzeczypospolitej, nie zaznajomione jeszcze należycie z całokształtem naszej wytwórczości, to spełniałyby one już przez to samo tak ważne zadanie, że celowość ich nie podlegałaby żadnej dyskusji. A przecież, o ile nam wiadomo zasięg wpływów Targów Wschodnich jest bez porównania już dziś większy, obejmuje on bowiem m. in. takie kraje jak Grecja, Egipt, Palestyna, Syrja, Rumunja i Argentyna i cały Zachód Europy, nie mówiąc już o tem, że rola tych targów, położonych w centrum rolniczem, jako pośrednika w wymianie produktów rolnych i artykułów przemysłowych z wytwórczością rolniczą związanych, bardzo wyraźnie poczyna się zarysowywać.

W kraju, jak Polska, w którym wielkiemu stosunkowo przemysłowi nie można przeciwstawić wielkiego zorganizowanego handlu, opartego na tradycjach. Targi w poważnej mierze wypełnić mogą tę lukę. W tym kierunku uczyniły Targi Wschodnie poważny krok naprzód, organizując obok działów przemysłowych specjalne działy nasiennictwa i zbożowy na zasadach giełdowych, czego na innych targach nie spotykamy.

Rozpatrując ze stanowiska teorji i praktyki problem Targów musimy sobie powiedzieć, że Targi w swojem dzisiejszem stadjum rozwoju zdały egzamin swojej celowości i uprawnienia. Farma ich i organizacja są może jeszcze w stanie płynnym i niewiadomo jeszcze jak wielki rozwój Targom wyznaczy życie. Musimy sobie jednakowoż uświadomić, że odgrywaja rolę niezwykle dodatnią, albowiem mają one po części dopomóc do przywrócenia życiu gospodarczemu Europy powojennej tej równowagi, której brak tak dotkliwie wszyscy odczuwamy.

Mając silne oparcie w sferach zainteresowanych Targi niewątpliwie zdołają się skrystalizować i utorować drogi rozwoju lepszemu jutru.

Stk.

WYCIECZKA Z RUSI PODKARPACKIEJ NA TARGI WSCHODNIE.

Warszawa, 23 sierpnia. (AW). Ministerstwo Spraw Zagranicznych otrzymało z Użhorodu (Ruś podk.) zawiadomienie, że na Targi Wschodnie przybywa wycieczka złożona z 20 osób pod kierownictwem inż. Brandjesa. W wycieczce biorą udział wybitni rolnicy, winiarze, ogrodnicy i leśnicy, którzy przybywają do Polski dla zaznajomienia się przy tej sposobności z naszą gospodarką leśną i rolną.

Konsiljum lekarskie zabroniło Stresemannowi wyjazdu do Genewy.

Kto zastąpi min. Stresemanna?

Berlin, 23 sierpnia. (PAT.) W willi ministra Stresemanna odbyło się dziś w południe konsiljum, w którem obok dotychczas leczących ministra lekarzy wezwano specjalnie z Heidelbergu profesora von Krehla. Konsiljum, które miało zbadać obecny stan zdrowia ministra Stresemanna i ocenić, w jakim stopniu może on podjąć swoje prace, przyszło do wniosku, iż stan zdrowia Stresemanna nie wyklucza recydywy i że wobec tego udział ministra w pracach Ligi jest conajmniej niewskazany. Na podróż ministra do Paryża lekarze zgodzili się pod warunkiem, że minister Stresemann będzie się w Paryżu jak najbardziej oszczędzał.

„Voss. Ztg." doniosła dziś jeszcze przed ogłoszeniem wyniku konsiljum, że minister prawdopodobnie wbrew ostrzeżeniom lekarzy postawi na swojem i uda się do Genewy, z tem jednak, że nie zostanie w Genewie przez cały czas obrad Zgromadzenia, ale że po otwarciu tych obrad wyjedzie do jakiejś szwajcarskiej miejscowości kuracyjnej, z której powróci do Genewy dopiero na ostatnie dnie sesji. Dziennik podaje jednocześnie pogłoskę, że w razie gdyby minister Stresemann ustąpił ostatecznie naleganiom lekarzy i zaniechał podróży do Genewy, to kierownictwo delegacji niemieckiej obejmie osobiście kanclerz Müller.

Berlin, 23 sierpnia. (PAT.) Orzeczenie konsiljum lekarskiego, odradzające kategorycznie ministrowi Stresemannowi wyjazd do Genewy, wywołało poruszenie i sensację w kołach politycznych. Jutro spodziewane jest posiedzenie gabinetu Rzeszy nad zajęciem stanowiska wobec niedyspozycji ministra Stresemanna w związku ze Zgromadzeniem Ligi Narodów. W kołach politycznych krążą najrozmaitsze pogłoski w związku ze stanowiskiem delegacji niemieckiej w czasie obrad genewskich Z jednej strony wyrażane jest przekonanie, że wobec stanu zdrowia ministra Stresemanna na czele delegacji niemieckiej stanie sam kanclerz. Z drugiej strony liczą się z tem, że sprawy polityki wewnętrznej oraz inne obowiązki nie pozwolą kanclerzowi na dłuższe opuszczenie Berlina i że wobec tego kierownictwo delegacji obejmie von Schubert.

Berlin, 23 sierpnia. (PAT.) Lekarze, którzy odbyli dziś konsilium w sprawie stanu zdrowia ministra Stresemanna, doradzali, aby minister po podpisaniu paktu Kellogga niezwłocznie udał się na dłuższy urlop wypoczynkowy, zdaniem lekarzy na kilkumiesięczny pobyt do Egiptu.

Berlin, 23 sierpnia. (PAT.) Jak donosi Biuro Wolffa, wiadomość, która nadeszła w południu do Genewy, że minister Stresemann z powodu stanu swego zdrowia nie weźmie udziału w Zgromadzeniu Ligi Narodów, wywołała w tamtejszych kołach powszechne ubolewanie. W kołach tych twierdzą, że również minister Chamberlain nie przybędzie do Genewy. Natomiast podają informacje, że minister Briand przybędzie na Zgromadzenie Ligi.

STANISŁAWA GORYŃSKA. 3)

Obrazki szwedzkie.

III.

Stosunki polsko - szwedzkie.

W ciągu trzech tygodni, spędzonych w Szwecji, słyszeliśmy wiele mów i toastów — słyszeliśmy dużo o naszych dawnych zatargach, o szkodach, które wojny szwedzko - polskie przyniosły obu narodom, i słyszeliśmy dużo o przyjaźni, jaka teraz rozkwita i kwitnie już między obu narodami, przyjaźni, opartej na dążeniu do pokoju, zrozumieniu wzajemnem i uzupełniających się potrzebach gospodarczych. Zapoczątkowany na wielką skalę, wskutek strajku w Anglji, eksport naszego węgla do Szwecji, przekonał tamtejszych importerów o korzyściach tego importu i dziś węgiel, cukier i nafta są poważną pozycją w przywozie szwedzkim z Polski, podczas gdy my w zamian sprowadzamy artykuły przemysłowe, wyrabiane w Szwecji tylko w najlepszej jakości, a które z czasem mogłyby nas uniezależnić od wielu zakupów w Niemczech.

W Svalöf widzieliśmy nie tylko polskie zboże, jako główne gatunki krzyżowane ze zbożami Szwecji, ale słyszeliśmy o współpracy uczonych i rolników szwedzkich z polskimi, a słowa uznania dla wzorowych gospodarstw w poznańskiem z ust wielkiego uczonego szwedzkiego były nam równie miłe, jak wyrazy podziwu dla rozwoju i postępu Polski w latach ostatnich, wielokrotnie obijające się o nasze uszy. Uznanie tej pracy i podziw dla Marszałka Piłsudskiego, Jego historycznego czynu i Jego całej działalności, oraz głębokie zrozumienie naszych historycznych losów, znalazły też wyraz w wspaniałej mowie, którą prof. Segerstedt, jeden z najwybitniejszych publicystów Szwecji, wygłosił na nasze powitanie w swojem uroczem letniem zaciszu w Särö pod Gotenburgiem.

O dobrej woli Szwedów i chęci jak najściślejszej z nami współpracy, mówi też fakt, że napotkaliśmy tylu Szwedów władających mniej lub więcej dobrze językiem polskim, zwykle przez cudzoziemców traktowanym jako coś, czego posiąść nie sposób. Jechaliśmy pod opieką wybitnego przemysłowca, dyr. Normana, mówiącego po polsku, w całej podróży od Malmö towarzyszył nam radca poselstwa w Warszawie, p. Torsten Bergendahl, mówiący po polsku; a w starożytnem mieście uniwersyteckiem Uppsali oprowadzał nas i gościł p. Alund, lektor języka szwedzkiego w Warszawie, a w każdem mieście, w każdem prawie przedsiębiorstwie znalazł się ktoś władający językiem polskim. Pozatem mieliśmy doskonałego tłumacza i cicerone w osobie dra Bertie Briliotha, wymownego w kilku językach europejskich, a od lat pracującego nad zbliżeniem się polsko - szwedzkiem. W samym Stockholmie podporą i doradczynią była nam p. Jaroszyńska z Rudnickich, córka emigranta z roku 1863 i Szwedki, która książką swoją „Pamiętny Rok", napisaną po szwedzku, licznemi w szwedzkich gazetach artykułami i zapoznawaniem Polaków ze skarbami kultury szwedzkiej i zwyczajami szwedzkiego narodu na polu wzajemnego porozumienia, również położyła wielkie zasługi.

Wybitną cechą Szwedów w stosunku nie tylko do Polaków, ale i do innych narodów, jest skromność połączona z poczuciem własnej godności i głębokiego patrjotyzmu. Nigdy i nigdzie przy oglądaniu zdobyczy wiedzy i kultury nie spotkaliśmy się z właściwą np. Niemcom zarozumiałością i wywyższaniem się. Wytworna kurtuazja cechowała wszystkich naszych przewodników a objaśnienia, jakie nam dawali, pomimo wszelkiej dokładności, pozbawione były cech pouczania i mentorskiego tonu, jakie napotykamy zwykle u naszych najbliższych sąsiadów na Zachodzie.

Propaganda i uprzejmość.

Każdy z uczestników wycieczki zanotował sobie napewno wiele rzeczy godnych naśladowania, wiele dróg, na które nasze kroki w przyszłości skierować należy. Wszyscy jednak podziwialiśmy nie tylko uprzejmość w udzielaniu jak najbardziej wyczerpujących informacji na jakikolwiek interesujący nas temat, ale gotowej literatury, broszur, książek, ilustracji do dyspozycji każdego i świetną organizację, umożliwiającą jak najsprawniejszą obsługę tą propagandą. W fabryce, czy w biurze związku, w kooperatywie, w gazecie, w towarzystwie dobroczynności, czy w biurze terystycznem, wspomnienie tylko jakiejś potrzebnej informacji lub tematu, otrzymuje się natychmiast książkę, broszurę, katalog, ilustracje do wyboru i to, co w krókim czasie nie dało się dokładnie omówić lub obejrzeć, uzupełnia się wyczerpującym opisem. przeczytanym w domu. Cała ta literatura propagandowa jest przemyślana i opracowana jak najstaranniej, wygląd estetyczny, często artystyczny, czyni z każdego takiego dziełka czy broszury miłą pamiątkę. Jest mała książeczka o Szwecji w kilku językach europejskich. Pozornie jednolita, opracowana jest zawsze przez członka narodu, dla którego jest przeznaczona, z uwzględnieniem nietylko czystości i poprawności języka, ale z uwzględnieniem zakresu zainteresowania poszczególnego kraju. Wzorem propagandowej książeczki. jest broszura z wystawy prasowej w Kolonji, która poza doskonałemi ilustracjami, poza wyczerpującem opracowaniem historji dziennikarstwa szwedzkiego zawiera też krótki, lecz doskonały przewodnik po Szwecji, budzący w każdym, co na wystawie w Kolonji wziął do ręki, chęć zwiedzenia tego ciekawego, kulturalnego i godnego poznania kraju.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Lwów, dnia 24 sierpnia 1928.

ZARZĄDZENIE
Ministra Przemysłu i Handlu o wyborach do Izby Przemysłowo-Handlowej we Lwowie.

Zgodnie z art. 13 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 15 lipca 1927 r. o izbach przemysłowo - handlowych (Dz. U. R. P. Nr. 67 poz. 591) zarządzam wybory do Izby Przemysłowo - Handlowej we Lwowie.

Komisarzem wyborczym mianuję p. Józefa Kasztelewicza, Naczelnika Wydziału Przemysłowego Urzędu Wojewódzkiego we Lwowie.

Warszawa, dnia 22 sierpnia 1928 r.

Minister Przemysłu i Handlu:
(—) **E. Kwiatkowski.**

„Monitor Polski" Nr. 192 z dnia 22 sierpnia 1928.

Albanja królestwem?

Wysiłki prezydenta Albanji, Achmeda beg Zogu, w kierunku ogłoszenia się królem, wchodzą, jak się zdaje, w stadjum realizacji. Wybory do ustawodawczego Zgromadzenia Narodowego, które jedynie ma prawo przeprowadzić tak gruntowną zmianę ustroju państwa albańskiego, skończyły się w tych dniach, a pierwsze posiedzenie nowych przedstawicieli ludności odbyć się ma dnia 25 b. m. Cały kraj z wielką niecierpliwością dnia tego wyczekuje, domyślając się całkiem słusznie, że pierwsze posiedzenie nowego sejmu ustawodawczego obfitować będzie w momenty bardzo doniosłe. Prowadzona przez przyjaciół Achmeda beg Zogu propaganda monarchistyczna stała się w ostatnich dniach tak gwałtowna, że nikt nie może już mieć co do zamiarów ambitnego dyktatora najmniejszych wątpliwości.

Plany monarchistyczne Achmeda beg Zogu sięgają jeszcze do początku roku ubiegłego, kiedy to w Albanji wybuchło ostre przesilenie rządowe, zakończone usunięciem z gabinetu wszystkich ministrów, którzy mieli pewne zastrzeżenia co do italofilskiej polityki prezydenta. Z planami monarchistycznemi dyktatora albańskiego pozostawała również w ścisłym związku tegoroczna rekonstrukcja gabinetu, mająca na celu uwzględnienie całego szeregu postulatów wysuwanych przez rząd włoski. W ten sposób Achmed beg Zogu przygotował sobie dobry grunt w Italji, która, oczywiście w chwili, kiedy Albanja spełniła jej najgorętsze życzenia, nie mogła robić Achmedowi beg Zogu żadnych trudności w realizacji jego monarchistycznych planów. Obecnie mówi się w tutejszych kołach politycznych nawet o tem, że po koronacji Achmeda beg Zogu dojdzie do zaręczyn nowoupieczonego monarchy z jedną z księżniczek włoskich.

Tak więc, ze strony Italji, z którą Achmedowi beg Zogu wypada się bardzo liczyć, nie grozi planom dyktatora albańskiego żadne niebezpieczeństwo. Pytanie jest jednak. jakie stanowisko w tej sprawie zajmą niektóre szczepy albańskie, zwłaszcza katolickie. a również i prawosławne, których z obecnym dyktatorem nie łączą zbyt zażyłe stosunki. Dotyczy to w pierwszym rzędzie niektórych szczepów na północo-wschodzie. które niezbyt są rozentuzjazmowane polityką italofilską oficjalnej Tirany. Bardzo jest więc możliwe, że tutaj kandydat na króla napotka na pewien opór, który jednak żelazna jego ręka niewątpliwie potrafi złamać.

P. S.

PROWOKACJE LITEWSKIE.

Wilno, 23 sierpnia. (PAT.) W dniu wczorajszym nadeszła do Wilna wiadomość, że władze litewskie postanowiły zamknąć z początkiem roku szkolnego 50% wszystkich szkół polskich, znajdujących się w powiatach położonych na granicy polsko - litewskiej.

MAŁŻEŃSTWA Z CUDZOZIEMCAMI W Z. S. S. R.

Ryga, 23 sierpnia. (ATE). Z Moskwy donoszą, iż komisarjat spraw wewnętrznych ogłosił oświadczenie o małżeństwach mieszanych. Małżeństwo z cudzoziemcem według przepisów sowieckich jest wtedy ważne, jeżeli jedna ze stron posiada sowiecką przynależność a małżeństwo zawarte w sowieckim urzędzie stanu cywilnego. Przy rejestracji małżeństwa każdy z małżonków zachowuje własną przynależność państwową.

KRONIKA.

SIERPIEŃ 24 Piątek	KALENDARZ
	Rz.-kat. Bartłomieja ap.
	Gr.-kat. Serpeń. J.
	Wschód słońca g. 4 m 34
	Zachód „ g. 18 m 42
	Dł. dn. 14 g. m 43

I-szy zlot harcerski na Wołyniu. W dniach od 31 sierpnia do 4 września, w czasie trwania Wystawy Wołyńskiej, odbędzie się w Łucku I-szy Zlot Harcerstwa żeńskiego i męskiego Wołynia. Zlot ten będzie rewją sił i wartości Harcerstwa Kresowego, które w dniach tych razem z całem społeczeństwem wołyńskiem będzie obchodzić uroczyste święto 10-ciolecia Niepodległości Państwa. Program zlotu przewiduje przedstawienie Chorągwi Wołyńskiej Panu Prezydentowi Rzplitej, zwiedzenie Wystawy, zawody drużyn, obozowanie, wystawę prac harcerskich i przygotowanie się do II-go Ogólnopolskiego Zlotu w Poznaniu. Wzywa się młodzież harcerską z Wołynia do przybycia na Zlot.

Pan Minister przemysłu i handlu inż. Kwiatkowski powrócił do stolicy po kilkudniowym pobycie z Gdyni, gdzie zapoznał się szczegółowo z postępami robót przy budowie portu.

Dyr. Dep. politycznego MSWewn. Jerzy Paciorkowski rozpoczął 4-tygodniowy urlop wypoczynkowy. Agendy po nim objął naczelnik wydz. polit. A. Rutkowski.

Dyrektor Wychowania Fizycznego MSWewn. pułk. dr. Ulrych, powrócił wczoraj do Warszawy.

Wyjazdy i przyjazdy dyplomatów. Poseł nadzwyczajny i minister pełnomocny węgierski w Warszawie, p. Belitsca, wyjechał w tych dniach na urlop wypoczynkowy do Bukaresztu, a funkcje posła objął zastępczo pierwszy sekretarz poselstwa, p. Arno de Bobrik. W najbliższych dniach wyjeżdża z Warszawy na urlop wypoczynkowy poseł nadzwyczajny, minister pełnomocny łotewski, p. Nukša. W tych dniach powrócił z urlopu do Warszawy i objął urzędowanie p. Otto Strandman, poseł nadzwyczajny i minister pełnomocny estoński.

Powrót porucznika Kaliny do Warszawy. Dnia 23-go b. m. powrócił z Bagdadu do Warszawy, porucznik Kalina i w godzinach przedpołudniowych wraz z sierż. Kłosinkiem uczestnikiem tragicznego lotu Warszawa-Bagdad, zameldował się u szefa departamentu lotnictwa M. S. Wojsk., pułk. Rayskiego. Porucznik Kalina i sierż. Kłosinek byli serdecznie witani przez grono kolegów. Powitania te jednak były owiane smutkiem, gdyż pomiędzy przybyłymi brak było dzielnego oficera i wypróbowanego towarzysza doli żołnierskiej ś. p. por. Szałasa.

Sprowadzenie zwłok ś. p. porucznika Szałasa do Warszawy. Dowiadujemy się, że ekshumacji i przewiezienia zwłok ś. p. por. Szałasa z Bagdadu do Warszawy podjęła się jedna z warszawskich firm pogrzebowych. Firma ta przejęła na siebie wszelkie formalności, związane z uzyskaniem pozwolenia na ekshumację i transport zwłok przez szereg państw. Zwłoki transportowane będą drogą morską i lądową. Przywiezienie zwłok zmarłego tragiczną śmiercią lotnika ś. p. porucz. Szałasa do Warszawy, nastąpi prawdopodobnie w ciągu miesiąca.

W sprawie nabywania obywatelstwa obcego. Ministerstwo Spraw Wewnętrznych, pragnąc przyśpieszyć procedurę nabywania obywatelstwa obcego, wydało okólnik, w myśl którego Urzędy Konsularne mogą we własnym zakresie wydawać poświadczenia o braku przeszkód na nabycie obywatelstwa obcego, o ile przedtem zostały powiadomione przez właściwą władzę krajową, że stwierdzenie obywatelstwa polskiego nie może nastąpić w ciągu trzech miesięcy, ewentualnie pięciu, gdy chodzi o osoby, podlegające obowiązkom służby wojskowej.

Film lwowski na P. W. K. Sekcja Propagandy Kinematogr. Legji Inwalidów W. P. uzyskała od Magistratu m. Lwowa zezwolenie na dokonanie zdjęć, do wielkiego filmu propagandowego ilustrującego teraźniejszość i przeszłość Lwowa, ze szczególnem uwzględnieniem Targów Wschodnich. Film będzie wyświetlany w całej Polsce oraz na Powszechnej Wystawie Krajowej w Poznaniu w r. 1929. Zdjęć dokona jeden z najlepszych operatorów polskich p. Jędrzej Wetrębowicz, którego doskonałą technikę operacyjną, mieliśmy sposobność poznać z filmów „Dożynki w Spale", „Święto 19 p. p." oraz całego szeregu obrazów reklamowych.

W związku z otwarciem Targów Wschodnich kursować będą od dnia 26 b. m. (tj. niedziela) wozy na linji Wały Hetmańskie — Targi Wschodnie, zaś od dnia 27 bm. (tj. poniedziałek) Dworzec główny - Targi Wschodnie (ulicami Gródecką i Leona Sapiehy). Wozy oznaczone będą znakiem „T". Do przejazdu temi wozami uprawniać będą bilety normalne a 25 gr., zaś na odcinku ul. Pułaskiego (Poczekalnia M. K. E.) do Placu Targów Wschodnich bilety po 10 gr. Ważne są również bilety do przesiadania z innych linji i wszelkie karty roczne i karty miesięczne.

Ślub. Wczoraj w kościele Najświętszej P. Marji na Nowym Świecie odbył się ślub między znanym muzykiem Grzegorzem Fittelbergiem, prof. Instytutu Muzycznego w Warszawie a znaną artystką opery warszawskiej Haliną Szmalcówną.

Walka z przemytnictwem. Urzędy celne na Górnym Śląsku coraz silniej walczą z przemytnictwem tytoniu z Niemiec. Wczoraj udało się inspektorom celnym schwytać bandę przemytników tytoniu w pociągu osobowym idącym z Chorzowa do Katowic. Przemytnicy ubrani byli elegancko i udawali turystów. Znaleziono w ich walizach 250 kilogramów tytoniu. Przemytnicy odmawiają zeznań.

„Fokker" jako wzór płatowca komunikacyjnego. Dnia 21 b. m. w godzinach popołudniowych na lotnisko w Mokotowie przyleciał z Amsterdamu płatowiec „Fokker" FVII, z silnikiem Lorraine-Dietrich 450 HP. Lot trwał siedem godzin. Obsadę płatowca stanowili kapitan pilot Gedgowd, por. obserwator Piątkowski i starszy majster Kotylak. „Fokker" ten zakupiony został przez Ministerstwo Komunikacji, jako wzór płatowca komunikacyjnego, według którego fabryka „Plage & Laśkiewicz" będzie wyrabiać polskie płatowce. Kabina samolotu posiada 2 miejsca dla pilota i nawigatora, oraz 8 miejsc dla pasażerów.

Komunikacja powietrzna w Polsce. Na wszystkich linjach cywilnej żeglugi powietrznej w Polsce dokonano w ciągu lipca ogółem 407 lotów. Płatowce przeleciały w powietrzu 125.375 km., przewożąc 876 podróżnych, 23.816 klg. towarów oraz 4.112 klg. korespondencji pocztowej. Ogólna waga dokonanych przewozów wraz z pasażerami wynosi 102.388 klg., przyczem na jeden lot przypada 250 kg. ogólnej wagi przewozu. Średni lot wynosił 308 klm.

Paryski „Le Journal" o Zakopanem. Paryski „Le Journal" z dnia 19 b. m. zamieszcza dłuższy feljeton pióra Andre Therive p. t. „La montagne polonaise", autor w słowach pełnych szczerego zachwytu wyraża się o Tatrach polskich, pisząc, iż są to najpiękniejsze góry jakie kiedykolwiek widział, Therive rozwodzi się szczegółowo o Morskiem Oku i Zakopanem.

Odnośnie do nadużyć popełnionych przez Jana Florscha w VI. Wydziale Magistratu otrzymujemy ze sfer kompetentnych następujące informacje: Przedewszystkiem Jan Florsch nie był urzędnikiem Magistratu, ale prowizorycznym rewizorem przemysłowym przyjętym do służby z końcem 1925 r. Był on członkiem b. Rady miejskiej, a po objęciu służby w Magistracie z mandatu zrezygnował. Przydzielony do Wydziału przemysłowego prowadził przez cały czas od chwili przyjęcia go do służby czynności czysto manipulacyjne, a mianowicie protokół i indeks spraw, jakie wpływały do Wydziału VI. Podczas tych manipulacyjnych czynności Florsch w nieznany na razie sposób wyciągał niektóre doniesienia tak, że one nie dochodziły zupełnie do Wydziału i Naczelnik Wydziału nie miał i nie mógł mieć o nich żadnej wiadomości. Gdy z policji wpłynęło doniesienie przeciwko Florschowi, Naczelnik Wydziału VI. i Prezydjum miasta zarządziło natychmiast dochodzenia i imienne badanie wszystkich spraw, jakie weszły do Magistratu od kwietnia br. t. j. od czasu przelania na Magistrat kompetencji wymierzania kary za przekroczenia czasu pracy. Wyniki tych badań będą dziś ukończone i wtedy będą znane dokładnie rozmiary nadużyć Florscha. Dotychczasowe dochodzenia nie wykazały, aby prócz Florscha jakiś inny funkcjonarjusz Magistratu wmieszany był w tę sprawę.

Lekkomyślność przyczyną śmierci. Onegdaj na linji kolejowej Lwów—Jaworów zaszedł tragiczny wypadek zakończony śmiercią lekkomyślnego włościanina. Demko Parasiuk z Mikołajek ad Wiszenka, odwoził do pociągu Jana Kostiuka. W momencie gdy furmanka zbliżała się do toru pod Romanówką, nadjechał pociąg, którego maszynista dawał woźnicy znaki ostrzegawcze. Parasiuk nie zważając na grożące niebezpieczeństwo, usiłował przejechać przez tor. Lekkomyślność tę przypłacił życiem, bo dostał się wraz z końmi pod koła pociągu, które poszarpały go w kawałki. Cudem tylko uniknął podobnego losu, pasażer Kostiuk, odnosząc jedynie lekkie kontuzje.

Agresywny młodzieniec. Pan Piotr Mocek dał sobie wczoraj na piec. Nic dziwnego. Ale skoro „trącnięty" mocno Mocek z rewolwerem w ręku chciał kontynuować konsumcję w restauracji Weinberga przy ul. Gródeckiej 49 — gospodarz zawezwał posterunkowego. I tu właśnie był punkt kulminacyjny jego agresywności, bo w czasie aresztowania zranił dwóch posterunkowych. Dziś Mocek uprzytomniał, postanawiając na przyszłość bojkotować lwowskie restauracje.

Zabił konia. Wczoraj 13-letni Roman Nowak syn wartownika w 6 Dyonie tab. przy ul. Janowskiej, w czasie gdy ojciec spożywał obiad, manipulował tak niefortunnie karabinem, że zastrzelił konia firmy „Kłos". Szkoda wynosi 900 złotych.

Czechosłowacja po stronie Polski.

Praska półurzędowa „Ceskoslovenska Republika", należąca do najbardziej wpływowych dzienników czeskich, przyniosła w tych dniach na naczelnem miejscu znamienny artykuł, poświęcony sprawie konfliktu polsko - litewskiego. Autor artykułu tego, zatytułowanego „Polska a Litwa", przypomina na wstępie, że „Ceskoslovenska Republika" już niejednokrotnie występowała z żądaniem, aby przewlekły konflikt polsko - litewski został wreszcie zlikwidowany. Wysuwając ten postulat, pismo nie kierowało się nigdy chęcią popierania tej, czy innej strony, lecz wychodziło poprostu z założenia, że istnienie ostrych konfliktów międzynarodowych jest szkodliwe dla sprawy powszechnego pokoju. Dlatego też opinja europejska zainteresowana być musi w jaknajrychlejszem zlikwidowaniu sporu polsko-litewskiego i w nawiązaniu między obu państwami normalnych stosunków, które przyczynią się nie tylko do konsolidacji życia wewnętrznopolitycznego i gospodarczego Polski i Litwy, lecz niewątpliwie przyniosą znaczne korzyści również szerokiemu ogółowi europejskiemu.

„Już ogólne przyczyny — kontynuuje swe wywody „Ceskoslovenska Republika"— uzasadniają w całej pełni konieczność usilnej pracy w kierunku zlikwidowania konfliktu. Ale pomimo to, uświadomić sobie należy, że interesowane i odpowiedzialne organizacje międzynarodowe, które bezpośrednio zainteresowane są zarówno w zachowaniu pokoju, jak i w tem, by pokojowi temu nie groziło najmniejsze niebezpieczeństwo z którejkolwiek strony, spór polsko-litewski de facto już rozstrzygnęły, przyznając rację Polsce. Z punktu widzenia prawnego, konflikt został już zatem zlikwidowany, jeśli jednak pomimo to porozumienia faktycznego polsko-litewskiego nie osiągnięto, to wina za to żadną miarą spadać nie może na Polskę, która wszelkiemi sposobami usiłowała i nadal usiłuje usunąć wszystkie stare przeszkody na drodze do porozumienia z Litwą. Nie trzeba chyba specjalnie dowodzić, że Polska drogą najrozmaitszych ofiar starała się umożliwić Litwie pojednanie, — niestety jednak wszystkie dotychczasowe propozycje polskie minęły się z celem. Jest więc rzeczą jasną, że opinja międzynarodowa w sporze polsko-litewskim stoi po stronie Polski. Przemawia za tem zarówno okoliczność, że spór ten został już przez powołane instytucje na korzyść Polski rozstrzygnięty, jak i wzgląd na to, że nie można doniosłych decyzyj międzynarodowych z dnia na dzień zmieniać, skoro nie chce się dopuścić do osłabienia fundamentów powszechnego pokoju".

Nawiązując do niedawnej noty Rządu polskiego do Kowna, projektującej zwołanie konferencji polsko - litewskiej do Genewy, na którą to notę Rząd polski otrzymał, jak wiadomo, odpowiedź odmowną, „Ceskoslovenska Republika" pisze: „Litwa umotywowała swe negatywne stanowisko do propozycyj polskich tem, że sesja Ligi Narodów pochłaniać będzie uwagę wszystkich delegatów, biorących w niej udział, i że wobec tego konferencja polsko - litewska nie mogłaby wykonać żadnej poważniejszej pracy. Dlatego też proponuje Litwa, by konferencja polsko-litewska, zwołana została do odpowiedniejszego miasta i w bardziej stosownych warunkach". Poddając ostrej krytyce powyższą motywację p. Waldemarasa, pismo czeskie przyznaje zupełną rację poglądowi prasy polskiej na tę sprawę i, solidaryzując się w całej pełni z wypowiedzianym niedawno przez jedno z pism warszawskich poglądem, że skoro p. Waldemaras nie chce porozumieć się z Polską w cztery oczy, musi ulec autorytetowi organizacji światowej, do której należy i której wyroki obowiązany jest szanować", — oświadcza: „Nie trzeba specjalnie dowodzić, że stanowisko polskie jest słuszne. I my, którzyśmy już niejednokrotnie mieli okazję zajmować się sprawą stosunków polsko - litewskich, wypowiadaliśmy przy rozmaitych okazjach pogląd analogiczny. Przytem nie chodzi nam o nic innego, jak o to, by uchwały miarodajnych instytucji międzynarodowych były respektowane i aby okupione tak wielkiemi ofiarami dzieło pokoju było jak najlepiej zabezpieczone. Stanowisko to podkreślić należy tem dobitniej, że wciąż jeszcze istnieją jednostki i państwa całe, które należą do obozu przeciwnego — do obozu wrogów pokoju".

Kongres Unji Międzyparlamentarnej.

Berlin, 23 sierpnia. (PAT.). Dziś o godz. 10 rano w udekorowanym wspaniale gmachu parlamentu niemieckiego otwarte zostały obrady Unji Międzyparlamentarnej, w których między innymi bierze udział z Polski liczna delegacja z prof. Dembińskim na czele. Na ławach delegacji polskiej zajęli miejsca między innymi; przewodniczący komisji spraw zagranicznych Sejmu Janusz Radziwiłł, b. marszałek Senatu Trąmpczyński, wicemarszałek Dębski, b. poseł Thugutt, poseł Graliński i poseł Dąbski.

Kongres otworzył krótkiem przemówieniem senator czechosłowacki dr. Brabec, wiceprzewodniczący Rady Unji, proponując na przewodniczącego kongresu b. posła do Reichstagu prof. Schückinga. Wybór został przyjęty przez aklamację, poczem prof. Schücking objął przewodnictwo, wygłaszając dłuższe przemówienie inauguracyjne, w którem podkreślił obecny moment dziejowy jako moment przejściowy.

Następnie przemawiał w imieniu rządu Rzeszy kanclerz Herman Müller. Po oficjalnych przemówieniach, w których z ramienia Polski przemawiał prof. Dembiński, rozpoczęła się dyskusja polityczna nad sprawozdaniem sekretarza generalnego Unji.

Prof. Dembiński, rozpoczął swe przemówienie między innemi wyrażaniem przedewszystkiem podziękowania przewodniczącemu grupy niemieckiej prof. Schückingowi i pozostałym delegatom niemieckim za zaproszenie i gościnność, okazaną delegacji polskiej. W dalszym ciągu swego przemówienia, wygłoszonego dalej po francusku, mówca podniósł, że na konferencji polskiej zwrócono uwagę na różnice istniejące w sprawie bezpieczeństwa pomiędzy Europą zachodnią a wschodnią. W owym czasie wszyscy mogli stwierdzić, że jednak cała Europa stanowi jednolitą całość, której nie można wyodrębnić od siebie i nie można wytworzyć różnicy pomiędzy obu częściami Europy co do bezpieczeństwa. Polska zawsze z największem przekonaniem przystępowała do wszelkich umów międzynarodowych, związanych ze sprawą pokoju. Pakt Kellogа, który dzisiaj znalazł żywe echo w Polsce, pokrewny jest bardzo rezolucji, wniesionej przez Polskę na Zgromadzeniu Ligi Narodów we wrześniu 1927, domagającej się potępienia wojny. Pakt Kelloga jest jednem z najdonioślejszych zdarzeń od czasu paktu Ligi Narodów, którego jest rozwinięciem. Polska podpisze ten pakt, przekonana, że stanowi on wielki krok naprzód w dziedzinie utrzymania pokoju oraz że będzie on punktem wyjścia do dalszych wysiłków, zmierzających do utrwalenia pokoju w tych częściach Europy, w których gwarancja pokoju jest mniejsza niż gdzieindziej.

Przedstawiciel Holandji dr. Treug, były holenderski minister finansów, omawiał obszernie sprawę barjer celnych pomiędzy państwami, wyrażając ubolewanie, że niestety parlamenty przeważnie dość jednostronnie traktują zagadnienia gospodarcze. Przedstawiciel Danji, były duński minister wojny dr. Munch wyraził ubolewanie, że konferencje rozbrojeniowe poczyniły stosunkowo niewielkie postępy. Były minister niemiecki dr. Dawid wygłosił w toku dyskusji nad sprawą rozbrojenia obszerne przemówienie. Wypowiada się on za przyjaźnią między ludem francuskim i niemieckim.

Posiedzenie zakończyło ostre przemówienie posła mniejszości niemieckiej w parlamencie czechosłowackim dra Medingera, który ironicznie oświadczył, że nietylko rezolucje Unji międzyparlamentarnej nie są uwzględniane przez poszczególne parlamenty, ale także rezolucje konferencji Rady Ligi Narodów. Rezolucje samej Ligi i postanowienia traktatów pokojowych, pozostają rezolucjami papierowemi. W tem miejscu mówca podniósł sprawę rozbrojenia, przeciwstawiając rozbrojenie całkowite Niemiec i Austrji, Polsce, Czechosłowacji i Francji. P. Medinger uważa stosunek między rozbrojeniem Niemiec a skomplikowanym systemem bezpieczeństwa, sformułowanym w traktatach lokarneńskich oraz w pakcie Kelloga za groteskowo niewspółmiernу. Zarzuca Lidze Narodów, że w sposób krótkowzroczny unika załatwienia wszelkich prawnych zagadnień, stojąc na stanowisku utrzymania s t a t u s q u o. Traktaty i sytuacje nie ulegające przemianom stają się bezsensownemi — oświadczył poseł, — z dobroczynnego poparcia zmieniane w nieznośne więzy. Zakazanie wojny bez równoczesnego stworzenia drogi do pokojowego przekształcenia niemożliwych układów jest popchnięciem do nowej wojny. Politykę mniejszościową mówca nazywa oszukiwaniem się, jak również politykę rozbrojeniową uprawianą przez poszczególne państwa i Ligę Narodów.

Na obradach popołudniowych dokonano wyboru nowego prezydjum. W miejsce chorego dotychczas przewodniczącego bar. Adelsberga, na wniosek przewodniczącego grupy niemieckiej prof. Schückinga wybrano Ferdynanda Bouisson. Wybór przyjęty został burzliwemi oklaskami.

Wielki Lwów i jego inwestycje.

(Wywiad P. A. P. u p. J. Strzeleckiego)

Korzystamy z przyjazdu p. J. Strzeleckiego, Komisarza rządowego we Lwowie, aby w dłuższej rozmowie uzyskać trochę wiadomości o wielkim planie rozszerzenia granic miasta i o projektach, jakie łączyć się muszą z tym faktem.

— Czy Ministerstwo Spraw Wewnętrznych zgodziło się zasadniczo na projekt gminy, co do rozszerzenia granic miasta?

— Zasadniczo tak. Być może jednak, że zajdą tu pewne różnice, co do przyłączenia niektórych gmin, zaprojektowanych przez Lwów.

— Przyłączenia jakich gmin domaga się Lwów?

— Zamarstynowa, Kleparowa, Zniesienia, Krzywczyc, Sygniówki, części Białohorszcza i części Kulparkowa. Razem jest to ogromny obszar, zamieszkały przez kilkadziesiąt tysięcy ludzi.

— A kiedy formalnie sprawa przyłączenia tych gmin zostanie zdecydowana?

— Zależy to od uchwały Rady Ministrów, która zajmie się prawdopodobnie tą sprawą na jednem z najbliższych posiedzeń.

— Czy Lwów prowadzi już jakieś pertraktacje w sprawie uzyskania pożyczki na inwestycje, związane z nowemi potrzebami miasta?

— Tak, toczą się pertraktacje z grupą finansistów amerykańskich, która brała udział w realizacji pożyczki stabilizacyjnej. Chodzi o 5 milj. dolarów. Suma ta uwzględnia całokształt potrzeb miasta, zarówno obecnego, jak i „Wielkiego Lwowa". Mam nadzieję, że z chwilą ożywienia się rynku amerykańskiego po ferjach letnich, sprawa pożyczki zostanie doprowadzona pomyślnie do końca.

— A jaki jest plan zużycia uzyskanych sum?

— Przedewszystkiem na inwestycje, związane z przyłączeniem nowych gmin do miasta, a więc: na rozszerzenie elektrowni, gazowni, wodociągów, przeprowadzenia nowych linji tramwajowych, na budowę ulic i bruków; ponadto program nasz obejmuje budowę hal targowych, budowę spalarni śmieci, zakupienie automobilowego taboru miejskiego itd.

— Czy obecnie miasto prowadzi jakie inwestycje?

— Naturalnie. Na dużą skalę prowadzone jest układanie bruków, budowa domów mieszkalnych, oraz budowa i rozbudowa szkół. Uwzględniając potrzeby szkolnictwa mniejszościowego, przystąpiono do budowy jednego gmachu dla szkoły powszechnej żydowskiej i drugiego dla ukraińskiej. Prócz tego w wielu szkołach polskich nadbudowuje się nowe piętra i dobudowuje nowe skrzydła

Przygotowania do Targów Wschodnich.

Przygotowania do tegorocznej kampanji Targów Wschodnich są w pełnym toku. Remontuje się poszczególne pawilony i uskutecznia poprawki oraz porządkuje się drogi. Do Biura Wystawowego nadchodzą awiza kolejowe na eksponaty wystawowe. Eksponaty zagraniczne będą w tym roku zorganizowane w ugrupowaniach. Będą one w ten sposób zorganizowane, że kraje, które zawarły z Polską traktaty handlowe, zgrupowane będą wspólnie w osobnych pawilonach. W ten sposób powstanie pawilon, który obejmować będzie grupę np. austrjacką wszelkich branż. Pozatem pawilon centralny na przestrzeni około 900 metrów kwadratowych mieścić będzie maszyny i urządzenia technicznych połączeń, wyłącznie z państw traktatowych, a mianowicie: z Angli, Stanów Zjednoczonych, Szwecji, Czechosłowacji i Danji. Przemysł samochodowy krajów traktatowych zajmie osobny pawilon o przestrzeni 1.300 m². W innych branżach firmy zagraniczne będą uwzględnione indywidualnie. Wystawa grupy egipskiej, zorganizowana staraniem Izby Handlowej Polsko-Egipskiej w Kairze, w której weźmie oficjalny udział rząd egipski, przedstawi próbki surowej bawełny wszelkich gatunków. Pozatem reprezentowana będzie grupa grecka oraz palestyńska. Udział przemysłu krajowego na bieżących Targach Wschodnich będzie wszechstronny. M. in. przemysł łódzki wystąpi w grupie zbiorowej średniego i wielkiego przemysłu tekstylnego. Urząd Miar i Wag organizuje pokaz narzędzi mierniczych. Zjednoczenie Elektrowni Polskich przygotowuje wystawę urządzeń elektryfikacyjnych, a Związek Gazowni Polskich organizuje pokaz urządzeń gazowych. Większe, niż dotychczas, ramy obejmie wystawa rolnicza.

Budżet Tymcz. Wydziału Samorządowego we Lwowie.

Minister Spraw Wewnętrznych w porozumieniu z Min. Skarbu, reskryptem z dnia 14-go b. m. zatwierdził preliminarz budżetowy Tymczasowego Wydziału Samorządowego (będącego w likwidacji) we Lwowie na rok budżetowy 1928/29. Po wprowadzeniu szeregu zmian, budżet zamyka się w wydatkach sumą 31,431.763 zł., a w dochodach 17,991.765 zł.; niedobór budżetowy zostanie pokryty, podobnie jak w latach poprzednich, ze skarbu Państwa, w formie zwrotnego kredytu zaliczkowego. Największym redukcjom uległy wydatki na inwestycje w dziedzinie rolnictwa i szpitalnictwa.

W związku z likwidacją Tymczasowego Wydziału Samorządowego we Lwowie, ukazały się w „Dzienniku Ustaw" (NN. 72 i 74) rozporządzenia Rady Ministrów w sprawie przekazania czynności tego wydziału w zakresie administracji drogowej specjalnym zarządom drogowym, poruczenia administracji dróg państwowych samorządom, oraz przekazania czynności z zakresu melioracji publicznych i rolnych organom państwowym.

Piśmiennictwo.

Bulletin d' information des sciences historiques en Europe Orientale. Utworzony na konferencji zeszłorocznej w Warszawie organ Federacji Towarzystw Historycznych Wschodniej Europy ukazywać się będzie w Polsce pod redakcją prof. Handelsmana. Tom pierwszy (zeszyt 1—2) zawiera przeglądy literatury historycznej w Grecji (Lascaris), na Węgrzech (Lukinich), w Polsce (Dąbrowski), Rumunji (Jorga), na emigracji rosyjskiej (Florowski) i w Czechosłowacji (Ridlo). Okazałe rozmiary i bogata treść pierwszego rocznika dobrze wróżą o powodzeniu tego przedsięwzięcia międzynarodowego, poczętego z inicjatywy polskiej i przez Polaków kierowanego. **K. T.**

WILLIAM J. LOCKE. 61)

Jesienna miłość.

Zniosłem cios w milczeniu. Nic nikomu nie powiedziałem. Nie robiłem żadnych dociekań. Dla człowieka zdradzonego przez najlepszego przyjaciela i opuszczonego przez kochaną kobietę, czas i samotność są jedynymi pocieszycielami. Zresztą, u kogo miałbym szukać pociechy? Żyłem zdala od ludzi i ludzie nie troszczą się o mnie.

Nie otrzymałem od Carlotty ani jednego słówka. Odeszła z mego życia tak lekko i bez troski, jak odeszła od Hamdi Effendi; tak jak odeszła, o ile sama zdawała sobie z tego sprawę, z życia tego nieszczęsnego chłopca, który wywabił ją z Aleksandretty To ciekawe, czy słysząc o mojej śmierci, powiedziałaby: „Bardzo się cieszę!"

Nie wiem, czy ułożyli wspólnie tę ucieczkę, czy też Pasquale czatował na nia w drodze na Avenue Road i tam zaproponował jej, by wyjechała z nim razem. Zresztą to obojętne. Odeszła. Tylko ten jedyny, straszny fakt, co znaczy. Żadne wyjaśnienia i prośby o wybaczenie nie zmniejszyłyby mego bólu. Gdyby była inna, może znalazłbym siłę w mem sercu, by ją nienawidzić. Ale nie mogę. Czyż można nienawidzić istotę pozbawioną serca i duszy? Można ją jednak kochać — i Bóg jeden wie, jak ślepo. Zamknąłem drzwi od pokoju Carlotty i klucz jest w mojem posiadaniu. Nikt go nie dotknie. Pokój ten pozostanie takim, jakim go opuściła — a ja będę ją opłakiwał jak zmarłą.

Co do Pasquale'a — to gdybym był atawistycznym typem tak jak on, szukałbym go po Europie i w chwili spotkania jeden z nas zabiłby drugiego. W pewnym sensie jest on podobny do Carlotty — jest pozbawiony poczucia moralności. Jakżeż inaczej rozwiązać tę zagadkę? Jakżeż pogodzić jego błyszczącą rycerskość wobec suchotniczej praczki z czarną zdradą wobec mnie, w której i dotychczas tonie jego dusza. Wiem, że zwiódł wielu, że tam, gdzie chodziło o kobiety, żadne względy na honor i przyjaźń nie mogły przeszkodzić w zrealizowaniu jego pragnień; ale wierzyłem, nie wiem z jakich powodów — chyba moja własna wybujała dusza podpowiadała mi to, że dla mnie ma on specjalne względy. Wierzyłem, że ten wilk musi odczuwać idjosynkrazję na widok mojej owczarni i uważa ją za niedostępną dla siebie. Wstydby mi było wątpić w jego lojalność i nie wahałbym się wsunąć jagnię do jego paszczy. I w tej chwili, gdy zadawał kłam mej wierze, ja biedny szaleniec w mej rozpaczy po warjacku szukałem jego pomocy w oswobodzeniu mej najdroższej z mocy psa.

Czułem, że powinienem przeprosić Hamdi'ego; jakkolwiek odegrałem w tej tragedji rolę błazna, niemniej jednak winienem zachować przyzwoitość. Czy jednak nie doznał on pełnej satysfakcji za moralną krzywdę w tej niekłamanej radości, jaką musiało mu przysporzyć torturowanie mnie kpinami? Pomimo najsroższego cierpienia, moja upokorzona duma zżyma się na myśl o tym groteskowem i upokarzającem qui pro quo w Hotelu Metropole.

2 listopad.

Otrzymałem wiadomość o śmierci starego Simona Mc. Quhatty. W nielicznych przytomnych chwilach myślałem o jego miłem towarzystwie. Teraz śmierć zmiotła tego kochanego poganina z padołu łez.

3 listopad.

Antonina przyszła dziś rano z wielkim tekturowem pudłem zaadresowanem do Carlotty. Posłaniec czekał na dole.

— Przyszłam zapytać, czy należy je odesłać. — Spytała z trudem powstrzymując łzy.

— Nie, zostaw je tu.

Z etykiety kuśnierza wywnioskowałem, że pudło zawierało futra, które obstalowałem dla Carlotty przed dwoma tygodniami — marzła tak, biedaczka, w tym mroźnym klimacie.

— Ale proszę pana, kiedy ten aniołek — zaczęła Antonina.

— Może potrzebować tego w niebie — rzekłem.

Dobra kobiecina wytrzeszczyła na mnie oczy.

— Będziemy jako starożytni Egipcjanie — wyjaśniłem — którzy stawiali jedzenie, wino i odzież i kosztowne podarunki na grobach zmarłych, aby cienie ich mogły się cieszyć temi darami przez całą wieczność. Musimy uwierzyć, że stoimy wobec grobu, nie można bowiem wznieść piramidy w Londynie, jakkolwiek jest to dość obszerna pustynia; mały pokój na drugiem piętrze niech będzie ukrytem sanktuarjum, gdzie spoczywa w spokoju ciało zabalsamowane wonnymi korzeniami i spowite niekończoną liością sukiennych pasów.

— Ale przecież panienka nie umarła? — zawołała drżąca. — Jak może pan mówić takie rzeczy? Przeraża mnie to co pan mówi.

— I mnie również, Antonino — rzekłem posępnie.

Gdy odeszła, zaniosłem pudło z futrem na górę, położyłem je na łóżku Carlotty i wychodząc, zamknąłem drzwi pokoju na klucz.

9 listopada.

Powziąłem ważką decyzję. Cały tydzień poświęciłem rozważaniom, a gdy leżałem w nocy bezsennie, zapadła w mym umyśle ostateczna i nieodwołalna decyzja. Nie ufając nocnym podszeptom, nadmiernie podniecionego nerwową bezsennością umysłu, poddałem ją próbie zimnego rozsądku dnia.

(C. d. n.)

Lotnicy szwedzcy znajdują się o 100 mil od Nowej Ziemi.

Proszą o spieszną pomoc.

Tolledo, 24 sierpnia. (PAT.) Agencja Reutera podaje: Jeden z tutejszych radioamatorów twierdzi, że w ciągu 10 minut prowadził rozmowę przez radio z zaginionymi lotnikami szwedzkimi. Z rozmowy tej wynikałoby, że lotnicy znajdują się na odosobnionej małej wysepce, położonej o 100 mil na północ od Nowej Ziemi. Lotnicy domagają się jaknajrychlejszej pomocy. Mieli oni oświadczyć w odpowiedzi na zapytanie, że są cali i zdrowi. Z kolei głosy stały się niezrozumiałe, usłyszeć można było jedynie następujące zdania: „Nie mieliśmy jeleniego mięsa od wczoraj... staraliśmy się nawiązać w ciągu nocy kontakt z jakąkolwiek stacją radiową. Proszę przyspieszyć...."

Oficjalny raport majora Kubali.

Polski lot transatlantycki w właściwem świetle.

Warszawa, 23 sierpnia. (PAT.). Wobec tego, że wiadomości podawane w prasie o locie majorów Idzikowskiego i Kubali były naogół niedokładne, a niejednokrotnie nawet nieścisłe, mijające się z istotnym stanem rzeczy, — gabinet Ministra Spraw Wojskowych niniejszem podaje do wiadomości raport oficjalny majora Kubali z odbytego lotu, datowany z dnia 13 b. m. ze szpitala w Paryżu i przesłany szefowi departamentu lotnictwa drogą służbową:

RAPORT.

W odpowiedzi na depeszę Nr. 18255 przedstawiam następujący opis raidu Paryż-Nowy Jork:

A) Zamierzona droga: Paryż-Lorient 44° Nord 16 West, 39° Nord 38 West — Wyspy Grazioza-Halifax-Nowy Jork.

B) Czas odlotu możliwie jak najwcześniej, rano, aby można było wylądować przed nastaniem nocy w Ameryce.

C) Wykonanie lotu: w czasie pełnego środka antycyklonu atlantyckiego na północ od Azorów, aby lecieć na jego południowej stronie lub środkiem.

D) Rola obsady: Major Idzikowski start, zasadnicze prowadzenie samolotu w locie i lądowanie, major Kubala wyznaczenie terminu odlotu na podstawie danych meteorologicznych i marszruty, następnie oznaczanie kierunku w czasie lotu, zależnie od poczynionych obserwacji, oraz pomoc maj. Idzikowskiemu w pilotowaniu.

E) Przebieg raidu: W przeddzień raidu został podany następujący stan pogody na Atlantyku przez biuro „Office National Meteorologique": Wyż barometryczny wzdłuż całej drogi między Anglją i Azorami położony w ten sposób, że aż do Azorów był zapewniony wiatr pomyślny południowo-wschodni, poczem południowy wreszcie południowo-zachodni. Wzdłuż wybrzeża amerykańskiego należało się spodziewać mgły i silniejszych przeciwnych wiatrów i zachmurzenia.

Start samolotu o wadze 8.000 kg. odbył się 3 sierpnia b. r. o godz. 4.45 czas Greenwich. Samolot tak szybko nabierał wysokości, że bezpiecznie można było przelecieć nad pagórkami, leżącymi bezpośrednio na północ od Paryża na wysokości 300 metrów. Po 20 minutach zredukowaliśmy silnik o 100 obrotów, powietrze było mgliste, spokojne, widoczność 2—5 kilometrów. Ląd opuściliśmy o godz. 7.23 mając wiatr północno-wschodni. Czybkość płatowca 175 kilometrów.

Do godz. 11 nie można było robić obserwacji, ponieważ niebo było pokryte chmurami, nad wodą zaś unosiła się gęsta mgła do wysokości 200 m. zlewając się z powierzchnią wody. Lot odbywał się nad mgła. O godz. 11 mgła znikła, niebo wypogodziło się. Dokonane obserwacje ustaliły, że wiatr zniósł nas nieco od wytkniętej drogi i znajduiemy się w punkcie 45° Nord i 19° 30" West. Szybkość płatowca 180 km na godzinę. O godz. 17.30 znajdowaliśmy się w punkcie 41° Nord i 23° 30" West. Czas piękny widoczność około 50 km., szybkość płatowca 180 km., wysokość lotu 50—100 m., wiatr północno-wschodni.

Od wyżej podanego punktu zmieniłem kierunek lotu na zachód, rozmyślnie omijając Azory celem skrócenia drogi o 150 km. i kierowałem się wzdłuż równoleżnika 41° Nord aż do 27° West. Godz. 19.30: byliśmy na wysokości Azorów. W punkcie 41° Nord i 28° West niebo zaczęło się chmurzyć i lecieliśmy we mgle. Szybkość płatowca 170 km., wiatr południowo-wschodni.

Godz. 22.30: byliśmy w punkcie 41° Nord i 34° West. Gdy chciałem zmierzyć zboczenie i wyszedłem na spód płatowca, gdzie był zbudowany przyrzad do mierzenia zauważyłem, że spodem kadłuba przepływa w znacznej ilości oliwa. Zwróciło to moją uwagę tembardziej, że silnik nie wyrzucał na zewnątrz zużytej oliwy, gdyż kadłub zewnątrz był zupełnie czysty. Również major Idzikowski zauważył wówczas mały spadek ciśnienia w manometrze oliwnym. Wyciągając wniosek z powyższego, t. j. że gdzieś koło silnika wycieka oliwa, postanowiliśmy zawrócić. Najbliżej znajdowały się Azory, które ze względu na mgłę i zachmurzone niebo, noc a więc brak orjentacji i wreszcie niemożność lądowania na wyspach, nie nadawały się do wykorzystania jako miejsce zatrzymania się. Na lot do Nowej Ziemi nie można się było zdecydować ze względu na odległość 1.700 km., przeciwny wiatr, będącą koło brzegów mgłę oraz brak linji okrętowych a temsamem brak ewentualnego ratunku. Wobec tego trzeba było lecieć w kierunku północno-wschodnim, wykorzystując dogodny wiatr południowo-zachodni, wiejący wskutek znajdującego się na północ od Azorów niżu barometrycznego i starać się dolecieć do najbliżej znajdującej się Hiszpanji. Zamierzona droga przechodzi wzdłuż kilku linji okrętowych. Szybkość płatowca 200 km., wiatr południowo-zachodni, orjentacja nieco utrudniona z powodu chmur i mgły, wysokość lotu 500 m. Po drodze spotkaliśmy kilka statków. W braku możności orjentacji zboczyliśmy nieco na północ od wyznaczonej drogi.

Godz. 6.45: punkt 45° Nord 11° West. Celem zaoszczędzenia oliwy lecieliśmy przy obrotach możliwie najwięcej zredukowanych. Szybkośc 140 km. na godz. Czas piękny, widoczność dobra. Znajdowaliśmy się na odcinku licznie uczęszczanej linji okrętowej od Kanału La Manche do Morza Śródziemnego, w niedalekiej już odległości od brzegów Hiszpanji. Zauważyliśmy wówczas, że wskazówka manometru oliwy zaczęła spadać do zera, wskazując na zupełny brak dopływu oliwy do silnika. Gdy kilka chwil później poczuliśmy swąd przypalonej oliwy, zdecydowaliśmy się na lądowanie. Było jeszcze na tyle czasu, że mogliśmy dotrzeć do jednego z dwóch widzianych statków i rzucić mu zawiadomienie o zamiarze lądowania. Silnik dawał już na pełnym gazie o 200 obrotów mniej, niż powinien. Statek „Samos" płynący z Hamburga spuścił zaraz łódź ratunkową, podając naprzód sygnały gwizdkiem, że zrozumiał. Osiedliśmy na morzu, lądując pod wiatr z zatrzymanym już silnikiem. Samolot lekko osiadł, zanurzając jedynie silnik i dolne skrzydła w wodzie. W kilka minut przybiła do dobrze się utrzymującego na powierzchni wody płatowca łódź i zabrała nas na pokład. W godzinę wyciągnięto również samolot, który z braku odpowiednich przyrządów przy wciąganiu bardzo uszkodzono, przy lądowaniu bowiem jedynie zostało złamane prawe skrzydło dolne. Następnego dnia rano o godz. 6 przybyliśmy do portu w Leixoces, gdzie został wyładowany samolot. Telegram o zaszłej katastrofie nadaliśmy o godz 13 w sobotę dnia 4 sierpnia br.

*

Warszawa, 23 sierpnia. (AW.). Szef dep. IV-tego Lotniczego MSWojsk. pułk. Rayski, w imieniu Marszałka Piłsudskiego udekorował wczoraj majora Ludwika Idzikowskiego i majora Kazimierza Kubalę złotymi krzyżami zasługi za przygotowanie i podjęcie lotu przez Atlantyk.

Warszawa, 23 sierpnia. (AW.). Majorowie Idzikowski i Kubala dziś o godzinie 11-tej byli przyjęci przez pułk. Rayskiego, któremu zdali raport z lotu.

Sprawy gospodarcze.

Z Syndykatu Naftowego. W dniu 25 bm. odbędzie się we Lwowie zebranie przedstawicieli rafinerji olejów mineralnych, na którem zostaną omówione bliżej sprawy organizacyjne Centralnego Biura Hurtownej sprzedaży nafty i jej pochodnych. Dnia 4, 5 i 9 września zarząd polskiego Syndykatu Naftowego odbędzie swoje następne posiedzenie w Krakowie. Zostanie na niem podpisana umowa syndykacka na przeciąg 5 lat, jak również omawiana będzie sprawa stosunku syndyktu do rafineryj. W dniu 31 bm. odbędzie się we Lwowie Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie Ski Akc. „Pionier", połączone z jednoczesnem posiedzeniem komitetu rzeczoznawców geologicznych.

Związek Polskich Kas Oszczędności. Stan wkładek oszczędności złotowych łącznie z dolarowymi, przeliczonymi na złote po kursie 1 dolar = 8.85 zł. w 74 Kasach Oszczędności zrzeszonych w Związku Polskich Kas Oszczędności we Lwowie, a działających na terenie Województw. Krakowskiego, Lwowskiego, Śląskiego, Stanisławowskiego i Tarnopolskiego wynosił w dniu 31 lipca 1928 zł. 154.650.233.23, co w porównaniu ze stanem z 30 czerwca 1928 roku zł. 152.432.677.86, daje przyrost w lipcu b. r. zł. 2.127.555.37, zaś ze stanem z 31 maja 1928 zł. 145.355.805.87 daje przyrost w czerwcu b. r. zł. 7.076.871.97. a za oba miesiące łącznie zł. 9.204.427.30.

Z 78 Kas należących do Związku nadesłało wykazy za lipiec b. r. 69 Kas, przy 5-ciu (pow. Kraków, m. Stri, pow. Brzozów, Podhajce i Trembowla) wobec zalegania z wykazami, przyjęto stan z 30 czerwca b. r. a 4 (m. Sądowa Wisznia, m. Oświęcim, m. Złoczów i pow. Turka) nie nadesłały dotąd Związkowi wykazów od chwili ich uruchomienia.

W miesiącu lipcu b. r. zgłosiły przystąpienie do Związku następujące Kasy: m. Mysłowice, Huta królewska, Tarnowskie góry, Lubliniec, Wodzisław i pow. Katowice.

Tegoroczny zbiór siana. Główny Urząd Statystyczny podaje do wiadomości, co następuje: Względnie chłodna wiosna r. b., po której nastąpiły upały bez dostatecznych opadów atmosferycznych w większej części Polski, wywarła ujemny wpływ na stan łąk. W rezultacie tego zbiory siana pierwszego pokosu zarówno z łąk naturalnych, jak i sztucznych, w roku bież. są bardzo niskie.

Przeciętna dla całej Polski wydajność z hektara wynosi: siana z łąk polnych — 17,4 q, z łąk nizinnych — 17,7 q, z meljorowanych — 25,6 q, siana koniczynowego — 21,3 q.

W stosunku do średniego zbioru stanowi to: dla łąk polnych 83%, dla łąk nizinnych — 84%, dla łąk meljorowanych — 82%, dla koniczyny 63%.

Jak widać z powyższego najwięcej ucierpiała koniczyna, zbiór której będzie stanowił mniej, niż 2/2 normalnego. Siano łąkowe da trochę więcej 4/5 normalnego zbioru. W stosunku do roku ubiegłego, zbiór wynosi: dla łąk polnych — 79%, dla łąk nizinnych — 85%, dla łąk meljorowanych — 82%, dla koniczyny 62%.

Do najgorszych pod względem zbioru paszy należą lata 1922 i 1925, szczególniej pierwszy rok, kiedy panowała posucha. Przytem rok 1922 był jeszcze gorszy od obecnego pod względem zbioru siana z łąk polnych, niemeljorowanych i koniczyny, a rok 1925 pod wględem siana z łąk nizinnych i polnych niemeljorowanych. Zaś w roku bież. szczególnie zły urodzaj dały łąki meljorowane.

Z poszczególnych rejonów Państwa w stosunku do średniego zbioru obronną ręką wyszły Województwa stanisławowskie i tarnopolskie, a także częściowo wołyńskie. Najgorzej przedstawiają się Województwa krakowskie, lubelskie, pomorskie i częściowo poznańskie. Koniczyny najwięcej ucierpiały w nowogrodzkiem i białostockiem.

Drugi pokos siana może jeszcze trochę sytuację poprawić, jak to było w r. 1922-im, jednakże niecałkowicie. Duże też znaczenie może mieć jakość zebranego siana. Otóż dotychczasowe informacje pozwalają przypuszczać, że zebrane siano jest w tym roku bez dużej pożywnej wartości.

Z Giełdy.

OBROTY W AKCJACH.

Lwów, dnia 23 sierpnia 1928.

5% Pożyczka Konwersyjna 66.50. Bank Małopolski 26.50.

Obroty pozagiełdowe.

Jaworzno 17.35. Olkusz 7.80, 7.90. Dolarówka 91.—.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Stagnacja w obrotach giełdowych i pozagiełdowych.

Ceny naogół utrzymane. Nieznaczna zniżka w mące żytniej i otrębach.

Tendencja utrzymana, usposobienie nadal spokojne.

Mąka żytnia 65% 59.50 do 60.50. Otręby żytnie 25.75 do 26.25. Otręby pszenne 25.75 do 26.25.

Inne kursa niezmienione.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 23 sierpnia 1928.

Dolary St. Zjednoczon.	8·88	8 90	8 86
Franki franc.	35 10	35 19	35 01
Belgja	124 01·00	124·32·00	123·70·00
Holandja	357·48	358·38	356 58
Kopenhaga	238 05	238 65	237 45
Londyn	43·27·00	43·38·00	43·16
Nowy Jork	8·90	8·92	8·88
Paryż	34·83·50	34·92·00	34·75
Praga	26·42	26·48	26·36
Szwajcarja	171·72	172·15	171·29
Sztokholm	238·65	239·50	238 05
Wiedeń	125·64·00	125·95·00	125·33·00
Włochy	46·73 50	46 85	46 61

5% pożyczka konwersyjna 67·00
pożyczka kolejowa konwersyjna 61·75
pożyczka kolejowa —·— 104·00 —·—
pożyczka dolarowa 85·00
dolarówka 92·00 91·00 00·00
8% listy zastawne Banku Gospod. Kraj. 94·00
8% listy zastawne Banku Rolnego 94·00
8% oblig. komun. Banku Gosp. Krajow. 94·00

GIEŁDA KRAKOWSKA.

Kraków, dnia 23 sierpnia 1928.

Bank Polski	180·00	Siersza g.	145·00

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, dnia 22 sierpnia 1928.

Bank Handl.	117·00	Ostrowiec I B	125-124
Bank Pol.	182·75	II B	120-118
Pol. tow. el.	69 50	Pocisk	42 50
Węgiel	97·25	Strachowice	55·00
Modrzejów	42·00	Zawiercie	27·00
Norblin	235·00		

GIEŁDA WIEDEŃSKA.

Wiedeń, dnia 23 sierpnia 1928.

Amsterdam	283·95	Bankverein	26·10
Belgrad	11·44·5	Bodenkredit	112·25
Berlin	168·71	Kreditanstalt	60 75
Bruksela	98·51	Anglobank	25·00
Budapeszt	123·52	Hipoteczny	92·50
Bukareszt	4·33	Kompas	0·88
Kopenhaga	188·95	Länderbank	32·10
Londyn	34·38·25	Merkury	23·10
Madryt	117·70	Unionbank	—·—
Medjolan	37·09	Obrotowy	108 70
N. Jork	708·15	Kolej północna	1112·50
Paryż	27·66·00	Zivnosteńska	80 00
Praga	20 97	Czerniowce	81·00
Sofja	5·10	Austr. kol. p.	26·55
Sztokholm	189·50	Kolej południ.	221·10
Warszawa	79·38·50-79·67	Goleszów	212·60
Zurych	136·33	Cement	79 00
Amerykańskie	705·40	Browary	130·02
Niemieckie	168·45	Alpiny	46·10
Bułgarskie	168·45	Berg u. Hütten	782·00
Francuskie	27·67	Krupp	10·69
Włoskie	37·82	Poldi Hütte	160·75
Jugosłowiańskie	12·41	Prager Eisen	370·25
Polskie	79·60	Rima	132·50
Czeskie	20·95	Skoda	262 50
Węgierskie	123 35	Siersza	11·50
Szwajcarskie	136 28	Silesia	0 17
Angielskie	34·29	Zieleniewski	104·50
Holenderskie	—·—	Apollo	186·00
Rumuńskie	34·36½	Fanto	8·90
Belgijskie	—·—	Karpaty	27.25
Renta majowa	0·807	Galicja	71·00
Renta lutowa	0·805	Nafta	35·60
Renta koronowa	0 80	Schodnica	10 40
Dunaj S. Adria	82 45	Rakszawa	—·—
Tureckie	33 90	Bank Małop.	0 22

GIEŁDA ZURYCHSKA.

Zurych, dnia 23 sierpnia 1928

	Otwarcie	Zamknięcie
Paryż	—·—	20·23·75
Londyn	—·—	25·20·25
Nowy Jork	—·—	5·19·35
Belgja	—·—	72·27
Włochy	—·—	27·19
Hiszpanja	—·—	86·27½
Holandja	—·—	208·27
Berlin	—·—	123·73
Wiedeń	—·—	73·20·00
Sztokholm	—·—	139·00
Oslo	—·—	138·57·50
Kopenhaga	—·—	138·50·00
Sofja	—·—	3·75
Praga	—·—	15·39
Warszawa	—·—	58·20
Budapeszt	—·—	90·56·50
Białogród	— —	912·80
Ateny	—·—	6·74
Konstantynopol	—·—	2·66½
Bukareszt	—·—	3·18
Helsingfors	—·—	13·09½
Buenos Aires	—·—	219·50

GIEŁDA PARYSKA.

Paryż, dnia 23 sierpnia 1928.

Londyn	124·23	Holandja	1026·00
N. Jork	25·60	Praga	75·75
Belgja	356·00	Rumunja	15·70
Włochy	134·00	Niemcy	610·00
Szwajcarja	493·00	Wiedeń	361 00

GIEŁDA LONDYŃSKA.

Londyn, dnia 23 sierpnia 1928.

N. Jork	485·21	Niemcy	20·371
Holandja	12·10·62	Szwajcarja	25·201
Francja	124·23	Praga	163·75
Belgja	34·897	Wiedeń	34·42
Włochy	92·69	Warszawa	43·30

Redaktor naczelny i odpowiedzialny:
Dr. MARCELI SZAROTA.

Ogłoszenia urzędowe.

LICYTACJE.

E. 3500/27/17. Edykt licytacyjny. Na żądanie Markusa Lorberbauma odbędzie się dnia 17 października 1928 o godzinie 9½ przedpołudniem w biurze Nr. 11 licytacja realności whl. 1085 ks. gr. gminy Stryj składającej się z parc. bud. 129/1 wraz z jednopiętrową kamienicą. Wartość szacunkowa 16993 zł. najniższa oferta 8496.50 zł. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi.

Sąd powiatowy, Oddział IV.

Stryj, dnia 30 lipca 1928. 7320

E. 9124/27/7. Edykt licytacyjny. Na wniosek firmy I. Safier w Stryju odbędzie się dnia 10 października 1928 o godzinie 9½ przedpołudniem w tutejszym Sądzie biuro Nr. 11 licytacja 1/4 części realności whl. 1687 ks. gr. gminy kat. Stryj. Wartość szacunkowa 644.72 zł. najniższa oferta 215.44 zł. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. 7321

Sąd powiatowy, Oddział IV.

Stryj. dnia 30 lipca 1928.

E. 372/28/11. Edykt licytacyjny. Dnia 15 października o godzinie 9 rano w Sądzie niżej wymienionym biuro Nr. 7, odbędzie się publiczna sprzedaż realności 1/2 części pgr. 349/5 gminy kat. Tapin. Cena szacunkowa wynosi 1000 zł. Cena wywołania 668 zł. — Prawa uniemożliwiające sprzedaż mają być przed rozpoczęciem terminu licytacyjnego w tutejszym Sądzie zgłoszone, w przeciwnym bowiem razie nie mogą być podnoszone na korzyść nabywcy w dobrej wierze. Wzywa się roszczących sobie prawa rzeczowe na tej realności aby w czasokresie do dnia 15 września 1928 zgłosili ustnie lub pisemnie w tutejszym Sądzie swoje prawa lub roszczenia do realności, ileże w przeciwnym razie prawa te uwzględnione będą w rozdziale licytacji o tyle o ile będą wykazanymi w aktach egzekucyjnych.

Sąd powiatowy, Oddział I.

Radymno, dnia 11 czerwca 1928. 7319

PRZETARGI PUBLICZNE.

URZĄD WOJEWÓDZKI.

L. III. 6489 ex 1928.

Dyrekcja Robót Publicznych w Stanisławowie ogłasza

Przetarg publiczny na budowę budynku dla elektrowni

przy Państwowym Zakładzie Doświadczalnym Uprawy Tytoniu w Piadykach p. Kołomyja. Termin wnoszenia ofert upływa 5 września 1928 r. godz. 11-sta.

Szczegółowe warunki ogłoszone się w Dzienniku Urzędowym Wojewódzkim Stanisławowskim oraz w Tygodniku dostaw.

Informacji udziela w godzinach urzędowych Oddział budowlany Dyrekcji Robót Publicznych Gmach Sądu w Stanisławowie ul. Bilińskiego III. piętro, drzwi Nr. 134. 7346

Za Dyrektora:
Inż. E. Ważny.

L. 11114/28. Lwów, dnia 22 sierpnia 1928.

OBWIESZCZENIE

Zgodnie z postanowieniami art. 62. ustawy z dnia 19 maja 1920 r. Dz. Ust. Rz. P. Nr. 44, poz. 272, oraz rozporządzenia Ministra Pracy i Opieki Społecznej z dnia 24 marca 1926 r. Zarząd podpisanej Kasy rozpisuje niniejszem **wybory delegatów Rady Kasy Chorych król. stoł. wol. m. Lwowa.**

Spisy uprawnionych do głosowania, sporządzone według stanu faktycznego z dnia 22 sierpnia b. r. po myśli art. 8. wyżej cytowanego rozporządzenia z grupy ubezpieczonych i pracodawców, wyłożone będą do publicznego wglądu **od dnia 5 września do dnia 17 września 1928** codziennie od godziny 8 do 20 w Prezydjum Zarządu, ul. Brajerowska 8, I. p. front. Dnia 16 września godzina 20 kończy się prawo wglądu.

W tym to czasie przysługuje każdemu ubezpieczonemu, odnośnie do ubezpieczonych i każdemu pracodawcy, odnośnie do pracodawców, prawo reklamacji co do wpisania lub wykreślenia ze spisu czy reklamującego czy innej osoby.

Reklamacje można wnosić tylko do Zarządu Kasy Chorych m. Lwowa, ul. Brajerowska 8, a odnosić się one mogą wyłącznie do stanu faktycznego ubezpieczonych wzgl. pracodawców, co do umieszczenia w spisach wyborców. W ciągu dni pięciu do daty otrzymania decyzji Zarządu Kasy Chorych przysługuje prawo wniesienia skargi do Okręgowego Urzędu Ubezpieczeń we Lwowie, na ręce Zarządu Kasy jedynie z powodu naruszenia ustawy i przepisów wyborczych.

Ilość delegatów mających być wybranymi wynosi w grupie ubezpieczonych **60** i tyluż zastępców, w grupie pracodawców **30** i tyluż zastępców.

Listy kandydatów, ułożone oddzielnie dla pracodawców, oddzielnie dla ubezpieczonych mogą zawierać najwyżej dwa razy tyle kandydatów, ilu ma być wybranych delegatów. Wobec tego wzywa Zarząd Kasy do składania list kandydatów najpóźniej do dnia 26 października 1928 godz. 14-ta na ręce Zarządu Kasy, oraz poucza, że głosować można tylko na listy uznane za ważne i podane do publicznej wiadomości.

Wybory z grupy pracodawców odbędą się **w niedzielę dnia 18 listopada b.r.** od godziny 8 do 20 w salach Izby Rękodzielniczej, przy placu Strzeleckim i salach Straży Ogniowej m. Lwowa przy placu Strzeleckim, w ten sposób, że wyborcy-pracodawcy od litery A do M głosują w salach Izby Rękodzielniczej, zaś od N do Ż w salach Straży pożarnej. Wewnątrz wymienionych lokali będą umieszczone drukowane informacyjne tablice na kurytarzach i w odpowiednich salach.

Wybory z grupy ubezpieczonych odbędą się w sobotę dnia 17 listopada b. r. i w niedzielę dnia 18 listopada b. r. w sposób następujący:

a) w **sobotę** dnia 17 listopada od godziny 8 do 20-tej głosują ubezpieczeni i pracujący w przedsiębiorstwach:

1) „Arma" fabryka broni i maszyn w fabryce przy pl. Bema 3.

2) Lwowskie Tow. Akcyjne Browarów w browarze przy ul. Kleparowskiej.

3) Spka Akc. L. Zieleniewski w fabryce przy ul. Św. Marcina 11.

4) Spka Akc. Rucker fabr. konserw i „Bacon" w gmachu fabryki na Zniesieniu.

5) Państwowe Zakłady Obróbki drzewa w fabryce na Persenkówce.

6) Akcyjne Towarzystwo Rafinerji Spirytusu i Państwowa Wytwórnia wódek Nr. 10 w lokalu przedsiębiorstwa na Bogdanówce.

7) Miejskie Zakłady Gazowe w gazowni przy ul. Gazowej.

8) Miejskie Zakłady Elektryczne, głosują stosownie do przydziału pracy przy ulicy Wuleckiej, na Gabryelówce i na Persenkówce.

9) Miejskie Zakłady Wodociągowe w Zakładzie przy ulicy Zielonej.

10) Miejskie Teatry w lokalu Teatru Wielkiego.

11) Urzędnicy i niżsi funkcjonarjusze Magistratu, pracownicy Komisarjatów, Zakładów Czyszczenia miasta, kolektorów, Wydziału drogowego, kanałowego, Straży pożarnej, personel szkolny, Zakładów Opieki Społecznej, Miejskiej Kasy Oszczędności, Fizykatu, Betoniarni, Rzeźni, Miejskiego Zakładu Aprowizacyjnego, pogrzebowego itd. **w salach ratusza w Rynku**, w dwóch salach: Nr. 1 od początkowej liczby nazwiska wedle alfabetu od A do K — Nr. 2 od L do Ż.

W niedzielę dnia 18 listopada głosują: 1) **Dozorcy i służba domowa** w sześciu salach Ratusza w Rynku: w sali Nr. I. od A—E, Nr. II. od F—J, Nr. III. od K—Ł, Nr. IV. od M—P, Nr. V. od R—S, Nr. VI. od T—Ż.

Wszyscy inni wyborcy z grupy ubezpieczonych, powyżej nie wymienieni, a których nazwiska zaczynają się na niżej wymienione litery, głosują:

na literę B w pałacu Biesiadeckich plac Halicki 10/I.
„ „ C i D w szkole Mickiewicza ul. Rutowskiego Nr. 1.
„ „ A, E i F „ „ „ „ „ 2.
„ „ G i I „ „ „ „ „ 3.
„ „ H i J w szkole Św. Anny, ul. Św. Anny sala Nr. 1.
„ „ K „ „ „ „ „ 2.
„ „ L, Ł i N „ „ „ „ „ „ „ „ 4.
„ „ M „ „ „ „ „ „ gimnastyczna
„ „ O, Q i R w szkole Piramowicza, pl. Strzelecki, sala Nr. 1.
„ „ P „ „ „ „ „ 2.
„ „ S w szkole Mickiewicza, ul. Rutowskiego, sala Nr.4.
„ „ U, V, W w szkole Staszica, ul. Podwale, sala Nr. 1.
„ „ T, Z i Ż „ „ „ „ „ 2.

Uprawnionymi do głosowania są ci pracujący, którzy w dniu 22 sierpnia b. r. byli ubezpieczeni w Kasie Chorych m. Lwowa, ukończyli 20 rok życia i są umieszczeni w spisie wyborców. Ubezpieczeni, którzy zatrudniają jedną lub dwie osoby, głosują wyłącznie w grupie ubezpieczonych.

Uprawnionymi do głosowania są ci pracodawcy, którzy w dniu 22 sierpnia b. r. pracujących ubezpieczali w Kasie Chorych m. Lwowa. Ubezpieczeni zatrudniający więcej niż dwie osoby, głosują wyłącznie w grupie pracodawców.

Każdy wyborca głosuje osobiście. Pracodawcy, będący osobami prawnymi, głosują za pośrednictwem uprawnionych pełnomocników. Pracodawcy, zatrudniający więcej niż 30 ubezpieczonych, mogą głosować za pośrednictwem upoważnionych przez siebie zastępców. Zastępca może głosować tylko w imieniu jednego pracodawcy.

Wyborcy winni przy głosowaniu posiadać dowody stwierdzające ich tożsamość (dowód osobisty, Książeczka Kasy Chorych i t. p.) i na żądanie przewodniczącego Komisji wyborczej je okazać.

Karty wyborcze muszą być barwy białej i zawierać tylko numer listy kandydatów uznanej za ważną. Wszelkie inne karty są nieważne.

Głosujący otrzymuje od przewodniczącego Komisji wyborczej kopertę, do której wkłada kartę wyborczą.

ZA ZARZĄD KASY CHORYCH M. LWOWA

Przewodniczący Zarządu: **CHRYSTOWSKI MICHAŁ.**

„Drukarnia Polska", Lwów, ul. Chorążczyzny 17, telefon 29-19, pod zarządem Władysława Germana.

Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.